

BOGUSŁAW DUNAJ

## Konstrukcje z czasownikami konotującymi orzecznik w polszczyźnie

Tradycyjne opisy składniowe wyróżniały podstawowe funkcje członów zdaniowych, opisywały środki służące do ich realizacji, rezygnowały jednak zasadniczo z hierarchizowania tych członów. W ujęciach takich wyodrębniano jedynie związek główny, czyli połączenie podmiotu jako członu nadrzędnego z orzeczeniem oraz związki poboczne (por. np. Klemensiewicz, 1957, s. 30, 38–40). Wspomniane podejście przyjęte w podręcznikach uniwersyteckich (oprócz cytowanej pracy Z. Klemensiewicza należy tu wymienić również Jodłowskiego, 1976) i szkolnych powodowało dwa niewątpliwe niedostatki opisów składniowych. Po pierwsze, nie pozwalało ono oddzielić w strukturze zdaniowej członów koniecznych, niezbędnych dla stworzenia skończonej całości, od członów dodatkowych, fakultatywnych, które wyrażając rozmaite okoliczności, w jakich zachodzi dana czynność lub stan, nie są elementami obligatoryjnymi. Po wtóre, stawiały one na równym poziomie rzeczywiste człony zdaniowe, np. dopełnienia, okoliczniki z podrzędnikami grup, nie mającymi istotnego znaczenia dla samej struktury zdania. Idzie tu przede wszystkim o przydawki, ponadto także o modyfikatory w grupach przymiotnikowych i przysłówkowych, np.: *bardzo duży*, *strasznie niedobrze* itp. opisywane jako okoliczniki. Skutkiem takiego założenia było spłaszczenie analizy składniowej, nie pozwalające ukazać rzeczywistego zhierarchizowania elementów struktury.

W nowszych opisach składniowych przyjmuje się, że centrum zdania stanowi czasownik. Ze względu na właściwości konotacyjne dzieli się czasowniki na pewne grupy (por. np. Gołąb, 1967). W zależności od tego, ile członów (i jakich pod względem formalnym) jest konotowanych przez czasownik, wyróżnia się podstawowe schematy zdaniowe (por. Polański, 1966, 1980). Pomija się w nich człony fakultatywne, nie będące elementami koniecznymi struktury. Dalsza procedura jest uzależniona od tego, czy badacze ograniczają się do opisu sformalizowanego, czy też, opierając się na nim, wyróżniają jednak funkcje składniowe. Pierwsze rozwiązanie

znajdujemy np. w książce Saloniego i Świdzińskiego (1985, s. 264–6) oraz w *Słowniku syntaktyczno-generatywnym czasowników polskich* (Polański, 1980). Jest ono dla badacza wygodniejsze, gdyż pozwala uniknąć wielu kłopotliwych kwestii związanych z ustaleniem, które struktury należy przypisać poszczególnym funkcjom składniowym. W opisie takim można zresztą scharakteryzowane formalnie człony połączyć w większe grupy nadając im określenia odbiegające od tradycyjnych nazw członów zdaniowych (por. Engel, 1991, s. 185 i nast.). Jeśli się nie chce, np. ze względów dydaktycznych, zrywać radykalnie z terminami (przynajmniej niektórymi) stosowanymi w dawniejszych opisach składniowych, należy dążyć do ustalenia, jakie są formalne wyróżniki struktur nazywanych np. podmiotem, dopełnieniem itp. W takim duchu wypowiadał się ostatnio H. Wróbel (1988, s. 82).

Celem niniejszego artykułu jest ustalenie, w jakich konstrukcjach składniowych współczesnej polszczyzny można się dopatrzeć struktur określanych mianem orzecznika. Przyjmuję tutaj założenie, że centralnym członem zdania jest czasownik, który konotuje jeden, dwa lub trzy człony (wyjątkowo nie konotuje żadnego). W takim ujęciu orzecznik staje się odrębnym członem przyczasownikowym, nie zaś częścią struktury złożonej – orzeczenia imiennego. W tradycyjnych opisach składniowych rozpatrywano orzecznik właśnie w ramach orzeczenia imiennego. W konstrukcjach takich wyróżnia się dwa człony: czasownikowy, który nazywa się łącznikiem oraz imienny, zwany orzecznikiem. Orzecznik charakteryzowano zazwyczaj semantycznie. I tak np. Z. Klemensiewicz (1957, s. 34) stwierdza: „Orzecznik charakteryzuje szczegółowiej istnienie wyrażone ogólnie w łączniku, obecnym lub domyślnym, za pomocą rzeczownika [...]”. W *Słowniku terminologii językoznawczej* (Gołąb, Heinz, Polański, 1968, s. 399) definiuje się orzecznik dość ogólnie: „Człon nominalny orzeczenia imiennego, a więc rzeczownik, przymiotnik (imiesłów), obok łącznika”. W takim ujęciu o zaliczeniu danego członu przyczasownikowego do kategorii orzecznika decyduje to, które czasowniki uzna się za łącznikowe. Zdaniem K. Pisarkowej (Urbańczyk, red., 1991, s. 242) orzecznik „odnosi się do podmiotu, o którym orzeka”. W tym samym artykule hasłowym K. Pisarkowa zwraca również uwagę na fakt nie podnoszony przez innych badaczy polskiej składni, że „szczególną funkcją o(rzecznika) jest orzekanie o dopełnieniu bliższym: Mam ojca królem (*Ojciec mój jest królem*); Mam oczy zielone (*Moje oczy są zielone*); Mam już herbatę posłodzoną, zadanie odrobione, buty wyczyszczone; w zdaniach tych rolę przechodniego łącznika pełni okazjonalnie posiłkowy czasownik *mieć*, który nie może być opuszczony”.

Już wcześniej Z. Klemensiewicz, wnikliwy obserwator i znakomity badacz polskiej składni zauważył, że orzekanie może dotyczyć nie tylko podmiotu, ale również dopełnienia. Odnoszącego się do dopełnienia innego określenia nie włączył on jednak do konstrukcji orzecznikowych, lecz rozpatrywał je w ramach dopełnień wyróżniając odrębny typ – dopełnienie orzekające. Pisał: „Dopełnienie orzekające występuje po czasownikach przechodnich typu *czynić* (kogoś, coś, się, czymś), *uważać* (kogoś, coś, się za coś), *nazywać* (kogoś, coś, się, czymś), *wybierać*

(kogoś, coś, czymś lub na coś), tj. po czasownikach oznaczających uznanie, obwieszczenie, sprawienie tego, iż przedmiot wymieniony w dopełnieniu przedmiotowym bliższym jest lub staje się tym, co wyrażono w dopełnieniu orzekającym". (Klemensiewicz, 1957, s. 47). Ponieważ w takich konstrukcjach pojawiają się nie tylko rzeczowniki, lecz również przymiotniki lub inne wyrazy o znaczeniu przymiotnikowym, co stanowi wyłom w nadrzędnej zasadzie, że dopełnienie jest wyrażone zasadniczo rzeczownikiem, Z. Klemensiewicz wyjaśnia, że przymiotnik występuje tu w funkcji rzeczownika, że „jest tylko określnikiem domyślnego a przemilczanego rzeczownika”, np.: *uwazam cię za niewinnego* = *uwazam cię za niewinnego człowieka*. Koncepcji tej nie da się jednak utrzymać, gdyż w ten sposób można by zinterpretować przymiotnik w zdaniach typu: *Jesteś niewinny* = *jesteś niewinnym człowiekiem*. Ponadto jeśli określanym podmiotem lub dopełnieniem będzie np. rzeczownik nieosobowy, wstawienie rzeczownika okaże się niemożliwe (przynajmniej ze względów stylistycznych), por.: *Ta książka jest nudna. Uważam tę książkę za nudną*.

O tym, jaki jest zakres występowania orzecznika, rozstrzyga to, które czasowniki zaliczali badacze do łącznikowych. W historii badań tego problemu zarysowały się dwa stanowiska. Jedni uczeni przyjmowali wąskie rozumienie czasowników łącznikowych, drudzy zaś poszerzali listę odpowiednich leksemów. We wcześniejszych opracowaniach dopatrywano się orzecznika nie tylko w połączeniu z czasownikami *być, zostać, stać się* itp., ale również w koniecznym uzupełnieniu takich czasowników jak *czynić (się), mienić się, robić* (por. np. Łoś, 1904, s. 47–60, Fränkel, 1926). Inne stanowisko zajął Z. Klemensiewicz (1957, s. 34), który do czasowników łącznikowych zaliczył tylko leksemy *być, stać się, zostać, bywać, stawać się, zostawać, robić się* (czymś, jakimś). Podobnego zdania byli Z. Gołąb, A. Heinz i K. Polański (1968, s. 103), którzy tak oto definiowali łącznik: „Czasownik (lub rzadziej luźny morfem) pozbawiony funkcji realnoznaczeniowej, a ograniczony do funkcji czysto gramatycznej wykładnika predykcji imiennej, tzn. służący do wyrażania stosunku orzekania zachodzącego między dwoma nominami względnie ich ekwiwalentami”.

Problemowi orzecznika dużo uwagi poświęciła K. Pisarkowa (1965) w znanej monografii na temat predykatywności określeń w polskim zdaniu. Ta gruntowna, bardzo wnikliwa praca zajmuje się opisem, klasyfikacją, charakterystyką formalną i semantyczną, wreszcie funkcjami zdaniowymi wszelkich określeń predykatywnych. Na podstawie analizy łączliwości określeń predykatywnych z czasownikami autorka wyróżniła wśród czasowników dwie zasadnicze grupy: a) konotujące określenie predykatywne, b) nie konotujące predykatywnego podrzędnika. W pierwszej grupie wyodrębniła dwie podgrupy: a) połączenia z czasownikami nietranzytywnymi, b) połączenia z czasownikami tranzytywnymi. Zdaniem K. Pisarkowej (1965, s. 98–9) funkcja zdaniowa określenia predykatywnego konotowanego przez czasowniki nietranzytywne takie jak *czuć się, wydawać się* jest najbliższa orzecznikowi, zaś funkcja tych czasowników „zbliżona jest do funkcji łącznika w zdaniach egzystencjalnych”. Zdaniem badaczki „zasadnicza różnica semantyczna tkwi w tym, że czasownik

zawiera odcień subiektywności sądu. [...] Ten łącznik sygnalizuje może rzekomą czy umowną (*wydaje się, uchodzi*), prawdopodobną (*wygląda*) własność podmiotu. Jest to więc niby łącznik, z którym łączy się niby orzecznik (Pisarkowa, 1965, s. 99). Jeśli idzie o predykatywny narzędnik odnoszący się do dopełnienia bliższego przy czasownikach takich jak *nazwać, obrać, uczynić, zrobić* (kogoś czymś), to, zdaniem K. Pisarkowej (1965, s. 101–104), na podstawie kryteriów czysto semantycznych trzeba je zaliczyć do dopełnień orzekających. Podtrzymuje tu więc badaczka interpretację zaproponowaną przez Z. Klemensiewicza. Wypowiadając się na temat czasowników łącznikowych w późniejszym, syntetycznym ujęciu K. Pisarkowa stwierdziła, że „w jęz. pol. jako czasowniki posiłkowe, pełniące funkcję łącznika wylicza się: *być, bywać, zostać, zostawać, stać się, stawać się, robić się* (!) oraz partykuły *to, oto* (*Histologia to nauka o tkance*) i zero (*sen - mara, Komu w drogę, temu czas*)” (Urbańczyk, red., 1991, s. 241).

Analiza i interpretacja składniowa S. Jodłowskiego zmierza w kierunku poszerzenia zbioru czasowników, mogących pełnić funkcję łącznika. Jego zdaniem „najczęstszym rodzajem łącznika jest forma czasownika *być*. Ponadto w tej funkcji używa się czasowników: *służyć za..., zostać, stać się, stawać się, okazać się, wydawać się, czuć się, poczuć się, nazywać się, zwać się* itp.” (Jodłowski, 1976, s. 74). Stanowisko swoje opiera on na argumentach natury semantycznej. Jednak w przeciwieństwie do analizy semantycznej K. Pisarkowej argumentacja ta ma uzasadnić potrzebę powiększenia listy czasowników konotujących orzecznik. Mianowicie „zaliczenie wyrażenia *służyć za* do rodzajów łącznika tłumaczy się tym, że wyrażenie to jest synonimem wyrażen: 'być czymś', 'stanowić coś': *służyć za mundur* = 'stanowić mundur', 'być mundurem'; *służyć za pretekst* = 'stanowić pretekst', 'być pretekstem'. Czasowniki cytowane w punktach a) -e) to różne warianty znaków przysądzenia subiekтови danej cechy czy funkcji. Przedmiotem tego przysądzenia są: a) stan realny; b) nabywanie cechy czy funkcji; c) przejawianie się cechy; d) percepcja cechy; e) nazywanie osoby lub przedmiotu”. (Jodłowski, 1976, s. 75). Należy zauważyć, że w ujęciu S. Jodłowskiego poza obrębem orzecznika pozostały określenia predykatywne odnoszące się do dopełnienia (w zdaniach typu: *Uważam go za przebiegłego*).

Orzecznik jako funkcja zdaniowa może być opisywany i charakteryzowany na podstawie właściwości semantycznych oraz relacji formalnych. Przytoczone wyżej poglądy rozmaitych badaczy dowodzą, że opierali się oni w swych rozstrzygnięciach przede wszystkim na kryteriach semantycznych. Zgodnie z takim ujęciem człon zdaniowy określany mianem orzecznika orzeka o podmiocie, tzn. bliżej określa kim, czym lub jakim jest podmiot. Najbardziej typowym i najczęściej występującym w tekstach czasownikiem konotującym orzecznik jest *być*. Inne czasowniki konotujące człon orzekający o nominach w zdaniu są semantycznie złożone, gdyż oprócz znaczenia 'być' względnie 'stać się', 'zostać' zawierają w swej strukturze semantycznej dodatkowe semy. I tak np. *uchodzić za kogoś* oznacza 'być + w mniemaniu innych ludzi', *wyrastać na kogoś* = 'dorastając stać się kimś', *uznać się kimś* to 'być +

według siebie' itd. Przytoczone definicje mają charakter przybliżony, nie zajmują się tu bowiem precyzyjną analizą semantyczną omawianych czasowników. Ponieważ wyniki analiz semantycznych prowadziły do odmiennych konkluzji, należałoby wobec tego zapytać, czy funkcję zdaniową członu konotowanego przez czasownik, określaną mianem orzecznika można scharakteryzować formalnie, czy są jakieś formalne właściwości pozwalające odróżnić go od podmiotu i dopełnienia. W opisie mniej lub więcej sformalizowanym winno to być kryterium podstawowe.

Rozważania rozpocznę od konstatacji, że niekiedy występują struktury z dopełnieniem na pozór (powierzchniowo) identyczne formalnie z konstrukcjami orzecznikowymi, np.:

*On jest dyrektorem.*

*On rządzi dyrektorem.*

Od strony znaczeniowej różnica jest oczywista. W pierwszym zdaniu występuje zbieżność pomiędzy zaimkiem *on* i rzeczownikiem *dyrektor*, natomiast w drugim zdaniu nie można postawić znaku równości pomiędzy tymi wyrazami. Oprócz tego można tu również zauważyć bardzo istotne różnice formalne. Po pierwsze – zdanie z czasownikiem *rządzić* może być przekształcone na stronę bierną: *Dyrektor jest rządzony przez niego*. Po wtóre – obserwuje się różnice w oddziaływaniu akomodacyjnym, co – w moim przekonaniu – jest czynnikiem najważniejszym. Otóż w zdaniu pierwszym rzeczownik w pozycji orzecznika jest akomodowany pod względem przypadku przez czasownik, zaś pod względem liczby przez nomen (rzeczownik, zaimek) stojące w pozycji podmiotu, por.:

*On jest dyrektorem, ale \*On jest dyrektorami.*

*Oni są dyrektorami. \*Oni są dyrektorem.*

Natomiast w zdaniu z czasownikiem *rządzić* taka zależność nie występuje, por.:

*On rządzi dyrektorem.*

*Oni rządzą dyrektorem.*

*On rządzi dyrektorami.*

*Oni rządzą dyrektorami.*

W tym wypadku rzeczownik *dyrektor* jest akomodowany tylko przez czasownik, który narzuca mu formę przypadkową.

Idąc tym tropem zanalizujmy dalsze przykłady. By lepiej uchwycić zależności akomodacyjne, rozpatrzmy przykłady, w których funkcje orzecznika pełni grupa przymiotnikowa. Okazuje się, że przymiotnik w pozycji orzecznika jest akomodowany przez rzeczownik lub zaimek będący podmiotem, nie tylko pod względem liczby, lecz także rodzaju, por.

*Piotr jest bardzo pilny.*

*Anna jest bardzo pilna.*

*Uczniowie są bardzo pilni.*

*Dzieci są bardzo pilne.*

Dokładnie tak samo zachowuje się przymiotnik w konstrukcjach z czasownikami takimi jak *czuć się, okazać się, wydawać się*, por.:

*Piotr wydaje mi się leniwy.*

*Anna wydaje mi się leniwa.*

*Uczniowie wydają mi się leniwi.*

*Dzieci wydają mi się leniwe.*

W konstrukcjach takich jak *uważać kogoś za coś* przymiotnik jest akomodowany pod względem liczby i rodzaju przez dopełnienie, por.:

*Uważam Piotra za pracowitego.*

*Uważam Annę za pracowitą.*

*Uważam uczniów za pracowitych.*

*Uważam dzieci za pracowite.*

Na marginesie warto zauważyć, że podobne właściwości akomodacyjne występują również w strukturach typu *Ojciec wrócił do domu zmęczony, Dziecko siedziało smutne*, w których jednak człony *zmęczony, smutne* nie są konotowane przez czasownik i w konsekwencji nie wchodzą do podstawowych modeli zdaniowych. Określenie ich statusu, a zwłaszcza ustalenie terminologii wymaga oddzielnych rozważań.

Jeśli orzecznik jest wyrażany przy pomocy grupy przymiotnikowej, to akomodacja pod względem rodzaju i liczby zachodzi konsekwentnie. Bardziej skomplikowane uwarunkowania występują w wypadku grupy nominalnej. Wspomniana poprzednio akomodacja pod względem liczby (po części i rodzaju) wykazuje pewne ograniczenia semantyczne. Otóż ma ona miejsce przede wszystkim wtedy, gdy podmiot i określający go orzecznik są wyrażone rzeczownikami żywotnymi, por.:

*Jego kolega jest nauczycielem. Jego koleżanka jest nauczycielką.*

*Jego koledzy są nauczycielami. Jego koleżanki są nauczycielkami, ale:*

*Jego marzenie jest iluzją.*

*Jego marzenia są iluzją, a także Jego marzenia są iluzjami.*

Podobnie w zdaniach:

*Larwa przekształca się w poczwarkę.*

*Larwy przekształcają się w poczwarki,*  
natomiast

*Organiczne substancje azotowe muszą przekształcić się w saletrę.*

Zależności akomodacyjne bywają niekiedy blokowane również w połączeniach określających rzeczowniki żywotne. Idzie tu przede wszystkim o sytuację, gdy orzecznikiem jest rzeczownik określający zbiór, por. np.:

*Jesteśmy społeczeństwem bardzo tolerancyjnym.*

*Uważamy się za społeczeństwo bardzo tolerancyjne.*

Akomodacja może nie wystąpić również wtedy, gdy o żywotnym podmiocie orzeka się za pomocą rzeczownika nieżywotnego, por.:

*Dzieci były zawsze jej największą nadzieją.*

Sumując powyższe, szkicowe rozważania formalnie możemy zdefiniować orzecznik następująco. Jest to człon konotowany przez czasownik, wyrażony za pomocą grupy nominalnej lub adiektywnej, akomodowany zarówno przez czasownik, jak też przez określany podmiot albo dopełnienie. W wypadku grupy adiektywnej akomodacja pod względem liczby i rodzaju jest konsekwentna, natomiast akomodacja grupy nominalnej – fakultatywna, obwarowana rozmaitymi ograniczeniami natury semantycznej.

Konsekwencją takiego stanowiska jest wniosek, że orzecznik występuje w polszczyźnie w dwu podstawowych modelach zdaniowych, realizowanych przy pomocy kilku podtypów formalnych, mianowicie w strukturach typu SVC i SVOC, gdzie S = podmiot, V = czasownik, C = orzecznik, zaś O = dopełnienie.

Typ SVC reprezentują takie np. zdania:

*Paweł jest dobry.*

*On jest lekarzem.*

*Czuł się bliskim śmierci.*

*Nowe radio okazało się doskonałe.*

*Podawali się za bogaczy.*

*Adam pozował na mędrca.*

*Uchodził za głupca.*

*Zofia wyglądała na zadowoloną.*

Typ SVOC rozpada się na dwie podgrupy: 1) zdania z orzecznikiem odnoszącym się do podmiotu i 2) zdania z orzecznikiem określającym dopełnienie, por.:

1) *Zofia wydaje mi się nierozsądna.*

*Najniegodziwszy Papłot służy mu za szpiega.*

2) *Biorę was wszystkich za świadków.*

*Utwór taki nazywano nowelą.*

*Piotr uważa Annę za sprytną.*

*Cały czas stosunki polsko-litewskie traktowałem jako normalne.*

W tym niewielkim szkicu wymieniłem tylko niektóre czasowniki realizujące modele zdaniowe z orzecznikiem. Większy zbiór można znaleźć w książce K. Pi-sarkowej (1965, s. 97–104). Nie zanalizowałem też w artykule wszystkich szczegółowych problemów, gdyż chodziło przede wszystkim o ustalenie podstawowych zasad.

## Literatura

- Engel U. 1991. *Deutsche Grammatik*, Julius Groos Verlag Heidelberg.
- Fränkel E. 1926. *Der prädikative Instrumental im Slavischen und Baltischen und seine syntaktischen Grundlagen*, Archiv für slavische Philologie, 40, s. 77–117.
- Gołąb Z. 1967. *Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji)*, Biuletyn PTJ XXV, s. 3–43.

- Gołąb Z., Heinz A., Polański K. 1968. *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.
- Jodłowski S. 1976. *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1957. *Zarys składni polskiej*, Warszawa.
- Łoś J. 1904. *Funkcje narzędnika w języku polskim*. Kraków.
- Pisarkowa K. 1965. *Predykatywność określeń w polskim zdaniu*, Wrocław.
- Polański K. 1966. *Główne typy struktur zdaniowych w języku polskim*, Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, Prace Językoznawcze III, s. 83–99.
- Saloni Z., Świdziński M. 1985. *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Urbańczyk S., red. 1991. *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.
- Wróbel H. 1988. *O strukturze formalnej polskich zdań i jej interpretacji gramatycznej*, Polonica XII, s. 75–84.